



Pracownicy pytają: Dlaczego związki zawodowe likwidują SIP w „Rudnej”?!?

W dniu 20 czerwca 2014 r. w wyborach na Rejonowego Społecznego Inspektora Pracy szybu GG-2 wybrano Pawła Petryszyna – członka NSZZ „Solidarność”. Pomimo prawomocnego wyniku wyborów niektóre związki zawodowe, przy cichej aprobacie pracodawcy, podejmowały próby zdyskredytowania go, odwołania przez Komisję Wyborczą SIP i na koniec zniesienia tej funkcji. Zgodnie z prawem decyzję o odwołaniach lub innych sprawach związanych ze Społeczną Inspekcją Pracy podejmuje wszystkie związki zawodowe, nie jedynie ich część lub Komisja Wyborcza SIP. Powyższe działania to przykład dyskryminacji ze względu na przynależność związkową – w tym przypadku za członkostwo w NSZZ „Solidarność”. Pracownicy z szybu R-IX sprzeciwiają się takim praktykom i domagają się poszanowania dla wyniku wyborów oraz przywrócenia Pawła Petryszyna do pełnienia funkcji Rejonowego SIP. Poniżej można zapoznać się z listem otwartym pracowników Szybu R-IX do przewodniczących organizacji związkowych działających w O/ZG „Rudna” w sprawie niszczenia Społecznej Inspekcji Pracy w Oddziale.

„Z ogromnym zaniepokojeniem obserwujemy działania do jakich dochodzi u nas w zakładzie, a związanych z funkcją Społecznego Inspektora Pracy. Zamieszanie jakie w związku z tym powstało ma zasadniczy wpływ na warunki bezpieczeństwa na naszym szybie. Zachowanie wypracowanej już wysokiej kultury pracy w naszym zakładzie wymaga, aby mechanizm działania SIP był sprawny. Żeby tak było, potrzebna jest dobra wola i współpraca związków zawodowych z inspektorami SIP. Tylko współpracując można doprowadzić do poprawy warunków pracy. Ci, którzy temu szkoda, niszczą w sposób konsekwentny strukturę SIP i od dawna, działają przeciw prawom pracowniczym. Społeczna Inspekcja Pracy ma swoją genezę w akcie prawnym określającym elementarne wymagania dotyczące warunków pracy w Brytyjskich przedsiębiorstwach wełny z roku 1802. Na Polski grunt została przeniesiona w roku 1950 i z późniejszymi zmianami funkcjonuje do dzisiaj. Ta formacja powstała by chronić pracowników przed krwiożerczym obliczem kapitalizmu w tamtych latach, który ignorował podstawowe zasady bezpieczeństwa i higieny pracy, czasu pracy oraz warunków środowiska.

Dlatego właśnie trudno jest nam zrozumieć jak można niszczyć to „ciało” mające przecież długą historię. Funkcjonujący w naszym zakładzie schemat organizacyjny SIP był od lat obszarem wypracowanego konsensusu, a struktura w ciągu kilku lat stanęła na nogi i stanowiła poważne oparcie i pomoc dla pracowników. To jest dorobek, podobnie jak dorobkiem jest Zakładowy Układ Zbiorowy Pracy. To dorobek grupy kilku zaangażowanych w pracę społecznych inspektorów pracy, na których zawsze można liczyć i nie obce jest im prawo pracy, kształtowanie warunków i kultury pracy, a także nadzór nad warunkami pracy w imieniu związków zawodowych oraz obrona praw pracowniczych wynikających z Kodeksu Pracy i innych przepisów prawa. Wszelkie manipulacje do jakich ostatnio dochodzi przy strukturze i sposobach pracy SIP, powodują jej dezorganizację, obniżenie rangi i zepchnięcie na margines.

Rejonowy Inspektor GG-2, jednego z najtrudniejszych rejonów, oprócz wykonywania wyznaczonych przepisami obowiązków, zawsze służył pracownikom dobrą radą. Swoim autorytetem nie raz powodował rozwiązy-

wanie sporów na linii podwładny-przełożony. Mogli się do niego zwrócić brygadowi i oddziałowi inspektorzy w sprawach budzących wątpliwości. Zniesienie przez Związki Zawodowe tej funkcji, a w szczególności na tak trudnym rejonie, jest nie tylko aktem nierównego traktowania przez Organizacje służące pracownikom i łamania zasady służebności, bo to my na was pracujemy, ale jest działaniem na wprost antypracowniczym.

Dlatego też zwracamy się do organizacji związkowych z żądaniem przywrócenia funkcji Rejonowego Społecznego Inspektora Pracy na szybie R-IX. Uważamy, że jest to niezbędne do prawidłowego funkcjonowania SIP w naszym zakładzie. Dlaczego Wy, Przewodniczący, więc im nie pomagacie?!”

Pozostaje więc zadać jednoznaczne pytanie: Czy w O/ZG „Rudna” realizowany jest obecnie scenariusz stopniowej likwidacji SIP i to na dodatek „rękami” działaczy związkowych, co usilnie wspiera w tym pracodawcę?

Mobbing – realny problem

W świetle toczącej się w kraju dyskusji na temat molestowania i mobbingu, którego dopuszczał się jeden ze znanych dziennikarzy, wsłuchując się w głos specjalistów od tego typu zachowań zacząłem zastanawiać się jak te wszystkie argumenty dotyczące „stereotypowych dla tego problemu czynników” pasują do tego z czym mamy do czynienia na naszym podwórku, czyli w naszym Przedsiębiorstwie. W Polsce obserwuje się rosnącą skalę tego zjawiska, Kodeks Pracy mobbing określa jako działania lub zachowania dotyczące pracownika lub skierowane przeciwko pracownikowi, polegające na uporczywym i długotrwałym nękanii lub straszaniu pracownika, wywołujące u niego zaniżoną ocenę przydatności zawodowej, powodujące lub mające na celu poniżenie lub ośmieszenie pracownika, izolowanie go lub wyeliminowanie z zespołu współpracowników. Dla pełnego zobrazowania czym jest mobbing, warto w tym miejscu również przytoczyć inne definicje. Uznaje się bowiem, że mobbing w miejscu pracy lub w związku z pracą polega na wrogim i nieetycznym, systematycznie powtarzającym się zachowaniu, skierowanym wobec jednej lub kilku osób, której rezultatem jest psychiczne, psychosomatyczne i społeczne wyniszczenie pracownika.

I w tym miejscu zatrzymam się na chwilę. Przeglądając się przytoczonym definicjom pojawia się w moich oczach obraz tego, co miało miejsce od długiego czasu w jednym z oddziałów na KRG Rudna. Takiej, lekko nazywając, nieetycznej, dobrze przygotowanej procedurze „zeszmacenia” w ostatnim czasie zostało poddanych wiele osób, które to w następstwie spreparowanych dowodów, musiało opuścić ten rejon, jednak z korzyścią dla siebie, ponieważ okazało się, że tam gdzie zostali przeniesieni są kluczowymi pracownikami. Kiloro z nich nie miało tyle szczęścia. Wyimaginowane problemy z pracownikami pozbawiły ich całkowicie pracy. I pomyśleć, że te same osoby, które dopuszczają się tych czynów mają swoje rodziny i zapewne chciałoby, aby ich bliscy nigdy nie byli tak traktowani. Są też czyimiś dziećmi, więc może chodzi tu o jakąś nieodwracalną traumę z dzieciństwa. Po prostu „Ludzie ludziom zgotowali ten los” i nie chodzi tutaj o pierwsze słowa, które czytamy zasiadając do lektury „Medalionów” Zofii Nałkowskiej. To motto zbioru opowiadań pochodzących z dzienników czasów wojny, gdzie pod datą 1944 roku zostało użyte w czasie przeszłym, podkreślając aspekt nieodwracalnego dokonania (oto czas wojny minął i stał się zamkniętą rzeczywistością). Niestety dalej obserwujemy, że nie dla wszystkich. Mam wrażenie, że dla niektórych dokuczanie innym, poniżanie ich, a tym samym wywyższanie siebie ponad

wartości i wiedzę, które prezentują swoją osobą jest jak tlen, bez którego normalna ludzka istota nie może funkcjonować.

Niedawno, ku naszemu ogromnemu zdziwieniu ofiarą tych zupełnie przemysłanych, wyrafinowanych i konsekwentnie realizowanych praktyk upokarzania i zastraszenia padł nasz dobry kolega, uważany przez wszystkich współpracowników i znaczącą większość osób dozoru jako fachowiec w swojej dziedzinie. Sam nawet ostatnio słyszałem, nie tak dawno, z ust Prezesa o kluczowym znaczeniu dla wyników Rejonu jego obecności w pracy. Co się jednak zmieniło po 8 latach jego wzorowej pracy, gdy piastował funkcję brygadzysty i ogromnym zaangażowaniu w nią? Po prostu, postawił się!!! Udał się do przełożonych, nie zgadzając się z ich decyzją o ukaraniu wszystkich brygadzystów, co miało ukryć nieudolność kierownictwa i obnażyć brak rzetelności w wykonywaniu przez nich obowiązków na stanowiskach wynagradzanych wysoką stawką osobistego zaszerogowania i niemałego dodatku funkcyjnego. Przysłowiowej oliwy do ognia dolał, dokonując wpisu o usunięciu usterek w LR mających pośredni lub bezpośredni wpływ na bezpieczeństwo przewożonych pracowników. A ten element mobbingu to nic innego jak ponoszenie ujemnych następstw w pełnieniu przez niego funkcji Społecznego Inspektora Pracy.

Ale co tu ukrywać - przykład idzie z góry! W naszym kraju mamy generalnie do czynienia z modelem zarządzania przez mobbing, a polskie prawo-dawstwo temu sprzyja. Brak jest wystarczająco jasnych i ugruntowanych powszechną praktyką kryteriów, wedle których możliwe byłoby bezsprzeczne rozdzielenie zjawiska mobbingu od takich atrybutów pracodawcy czy przełożonego jak: egzekwowanie poleceń, egzekwowanie dyscypliny czy możliwość kształtowania preferowanych postaw i zachowań międzyludzkich w środowiskach pracy.

W wielu miejscach naszej pracy obowiązują feudalne stosunki, a my jesteśmy społeczeństwem konserwatywnym i naturalizujemy ten problem, uważając zresztą zgodnie z naszą mentalnością, że szef ma zawsze rację i trzeba mu się przypodobać, tym bardziej że ustanowił sobie służące temu narzędzia - w naszym przypadku nagrodę kwartalną.

Rozprzestrzenianiu się działań mobbingowych w naszym kraju sprzyja wysokoprocetowe bezrobocie co jest głęboko wpisane w relacje ekonomiczne. Świadomość tych faktów powoduje, że pracownicy nie bronią się (efekt „Milczenia Owiec”) czym tylko pogłębiają i rozprzestrzeniają zachowania mobbingowe. Ludzie mają przeświadczenie, że nic i nikt im nie pomoże i próbują to wszystko wytrzymać. Z kolei przyglądanie się wszystkiemu z boku jest równoznaczne z przyzwoleniem na takie działania i temu mówimy głośno stop!!!

Wspominałem wcześniej o przykładzie, który idzie z góry. W jednym z działów naszej administracji od lat istnieje szeroko opisywany przeze mnie problem. Pracownicy nie wytrzymały narastającego upokarzania i postanowiły zwrócić się do Zarządu z prośbą o wysłuchanie i pomoc. Niestety ówczesny Prezes zachował się jak „Samiec Alfa” rozganiając stadko z nakazem do porozumienia się wewnątrz, nie rozumiejąc wagi sprawy, albo świadomie pominął ją, lekceważąc prawa pracownika do środowiska pracy opartego na wzajemnym szacunku.

A problem pozostał do dziś!

Wszystkie sprawy, które opisuję to nie jest tylko efekt braku wrażliwości społecznej, ale najprawdopodobniej są to przemysłane działania. Choć w Polsce pojęcie mobbingu funkcjonuje stosunkowo niedługo, samo słowo mobbing znane jest od bardzo dawna a używano go od określenia agresywnego zachowania dzikich zwierząt, co najbardziej pasuje mi do przytoczonych przykładów. Wszyscy jesteśmy odpowiedzialni za ten stan rzeczy. Wszystkie te sprawy są bardzo trudne do udowodnienia, bez uprzedniego doprecyzowania przepisów i zreformowania polskiego sądownictwa.

Pracodawca, gdy usłyszy hasło „mobbing” wzywa swojego prawnika, bo czuje się jakby był wezwany na wojnę. Warto, aby sprawę załatwić wewnątrz firmy, warto mieć procedury antymobbingowe, co powinno być podstawą tak jak szkolenie BHP. Pracodawca na podstawie Art. 94³ § 4. K.p. jest odpowiedzialny za prowadzenie polityki antymobbingowej. To jemu powinno zależeć, aby nie było ani mobbingu poziomego w relacji pracownik-pracownik, ani pionowego, czyli przełożony-podwładny. Przytoczony artykuł nie określa jednak na czym te działania miałyby polegać, nie mniej jednak to właśnie pracodawca ma ogromny wpływ na profilaktykę antymobbingową. W wielu firmach dobre efekty przynosi oparcie takiego problemu na kilku prostych zasadach:

- Uświadamianie pracownikom powagi zagrożeń wynikających z mobbingu,
- Dokładne określenie zakazanych zachowań,

- Ustanowienie kar za psychiczny terror,
- Zobowiązanie pracowników do informowania o pojawianiu się wszelkich jego przejawów,
- Określenie terminów przeznaczonych na indywidualne rozpatrywanie problemów podwładnych związanych z mobbingiem.

Już samo zakazanie działań, mogących mieć charakter mobbingu ujętych w regulaminie pracy, czytelna i sprawiedliwa procedura rozwiązywania tych problemów ma szansę pozytywnie i dyscyplinująco wpłynąć na pracowników, o co będziemy wnioskować w osobnym wystąpieniu do Zarządu naszego Przedsiębiorstwa.

Nie wystarczy opracować i wydać „Kodeks Etyczny”, zawierający szumne hasła bez pokrycia z rzeczywistością i udawać, że problem został rozwiązany. Nic bardziej mylnego!!! Zresztą od dnia ukazania się tego niby dokumentu kwestionowaliśmy jego spójność z normami prawa a tym bardziej realiów, co wyrażaliśmy jako Komisja Zakładowa w pismach kierowanych do autorów.

Pozwolę sobie przytoczyć kilka zapisów „Kodeksu Etycznego” w odniesieniu do wyżej opisanego przeze mnie przykładu z KRG Rudna i Administracji.

Str. 12 - zasady wewnętrzne:

Kadra kierownicza zobowiązana jest do kształtowania właściwej atmosfery pracy, w szczególności do:

- Podmiotowego, partnerskiego traktowania pracowników,
- Uważnego wysłuchania spraw, z jakimi przychodzą pracownicy i podjęcia odpowiednich działań w tym zakresie.

Oraz:

Kadrze Kierowniczej nie wolno:

- Stosować różnych form mobbingu wobec podwładnych oraz współpracowników.

Można by mnożyć te przykłady, ale ogólnie rzecz biorąc, w świetle opisywanych problemów cały tekst Kodeksu Etyki brzmi jak sarkazm, który nadaje mu cechy wyższości, radującej się z pracowniczej krzywdy.

W „Postanowieniach końcowych” Zarząd deklaruje za Przedsiębiorstwo stosowanie kodeksu, a ja zgodnie ze zobowiązaniami jakie nakłada na mnie ten dokument poinformowałem Zarząd o uzasadnionym podejrzeniu naruszenia zapisów niniejszego kodeksu i wniosłem o podjęcie działań interwencyjnych i zapobiegawczych.

Ireneusz Pasis

Przewodniczący NSZZ „Solidarność” PeBeKa

Gorzej niż w Kambodży

W Polsce podatek dochodowy płaci się nawet od dochodów nie pozwalających na biologiczne przetrwanie. Kwota wolna od podatku jest u nas 10 razy niższa niż w Niemczech i kilkanaście razy niższa niż w Wielkiej Brytanii. Lepiej pod tym względem jest nawet w najbiedniejszych krajach świata takich jak Kambodża.

W lutym Sejm głosami posłów koalicji rządzącej odrzucił projekt ustawy zakładającej podniesienie kwoty wolnej od podatku. Wynik głosowania rozpetał burzę w internecie. Oficjalny facebookowy profil Platformy Obywatelskiej został zasypany komentarzami i pytaniami dotyczącymi kwoty wolnej od podatku. Najpierw administratorzy strony masowo kasowali nieprzychylne wpisy. Gdy w końcu zostali zmuszeni, aby na niewygodne pytania odpowiedzieć, przedstawili „analizę”, w której starali się dowieść, że niższy podatek dochodowy wcale nie byłby korzystny dla obywateli. W ocenie PO: „Zwiększenie kwoty wolnej od podatku nie tylko nie poprawiłoby zatem sytuacji obywateli w najtrudniejszej kondycji finansowej i społecznej, ale nawet by ją pogorszyło”. - *Komentując takie brednie, należałoby użyć słów powszechnie uznawanych za obraźliwe. Wysokość kwoty wolnej od podatku jest u nas skandalicznie, kompromitująco niska. W krajach Europy Zachodniej ludzie z takimi dochodami, jakie mają Polacy, w zasadzie w ogóle nie płacą podatku dochodowego. U nas podatek ten ściągają się nawet od najuboższych. Postępowanie rządu PO, który po raz kolejny zamroził kwotę wolną od podatku, trudno nazwać inaczej niż ekonomiczną wojną z własnym narodem - mówi Janusz Szewczak, główny ekonomista SKOK.*

Płacą nawet najbiedniejsi

Zgodnie z obowiązującymi obecnie przepisami zwolnione z podatku do-

chodowego są roczne dochody w wysokości nieprzekraczającej 3091 zł. Ostatni raz kwota wolna od podatku została podwyższona w 2009 roku. O całe dwa złote. Z kolei minimum egzystencji dla jednoosobowego gospodarstwa domowego, czyli minimalny dochód, który umożliwi biologiczne przetrwanie to nieco ponad 521 zł miesięcznie, czyli ok. 6250 zł rocznie. Innymi słowy obecnie państwo zmusza do płacenia podatku dochodowego ludzi, którym uzyskiwany dochód nie starcza nawet na zaspokojenie najbardziej podstawowych potrzeb życiowych.

Gorzej niż w Kambodży

Wysokość kwoty wolnej od podatku w Polsce jest żenująco niska w porównaniu do innych krajów europejskich. W ogarniętej kryzysem Grecji po przeliczeniu na złotówki wynosi ona ponad 20 tys. zł, we Francji 25 tys. zł, a w Niemczech grubo ponad 30 tys. zł. W Wielkiej Brytanii od 2015 roku kwota wolna od podatku została podniesiona do 10 tys. funtów, czyli grubo ponad 50 tys. zł. Decyzja brytyjskiego rządu oznacza, że ok. 3 mln najmniej zarabiających obywateli tego kraju w ogóle nie zapłaci podatku dochodowego.

Blado wypadamy jednak nie tylko na tle wysokorozwiniętych krajów Europy Zachodniej. Na początku stycznia rząd Kambodży, jednego z najbiedniejszych krajów świata podniósł kwotę wolną od podatku o 60 proc. Po zmianach wynosi ona tam 800 tys. rieli miesięcznie, czyli ok. 720 zł, co daje ponad 8600 zł rocznie. To prawie trzy razy więcej niż w Polsce. PKB na głowę mieszkańca w Kambodży jest 14 razy niższe niż w Polsce.

Ożywić popyt

Podczas debaty nad projektem ustawy dotyczącej kwoty wolnej od podatku przedstawiciele partii rządzącej podnosili argument, że jej podniesienie obniżyłoby wpływy budżetowe z tytułu podatku PIT o ok. 14 mld zł. To prawda, ale owe 14 mld zostałyby w kieszeniach Polaków. Jak wskazuje Janusz Szewczak, pieniądze te wzmocniłyby popyt wewnętrzny stanowiący główną siłę napędową całej gospodarki. - *Ludzie nie wywieźliby przecież tych pieniędzy na Kajmany, tylko wydaliby je na zakupy w sklepach. Postępowanie rządzących jest wyjątkowo szkodliwe dla gospodarki. Takie działanie jest przeciwskuteczne do jakichkolwiek prób ożywienia koniunktury. Skorzysta na tym chyba tylko lobby bankowe mające przemożny wpływ na obecną władzę, bo ludzie zamiast robić zakupy za własne pieniądze, w dalszym ciągu będą zmuszeni zaciągać kredyty konsumpcyjne* - wskazuje główny ekonomista SKOK.

Łukasz Karczmazyk, www.solidarnoscKatowice.pl

Informacje z O/ZG „Polkowice-Sieroszowice”

Regulamin Premiowania

Przewodniczący Komisji Zakładowej NSZZ „Solidarność” Bogusław Szarek oraz Przewodniczący KPZD Jan Młynarczyk **dziękują wszystkim członkom związku oraz pracownikom ZG „Polkowice-Sieroszowice”** za przybycie i merytoryczną dyskusję podczas spotkań dotyczących zmian w Regulaminie Premiowania.

Zapewniamy, iż wszystkie propozycje przedstawione przez pracowników na spotkaniach zostaną przekazane podczas negocjacji z pracodawcą.

Komunikat ws. opieki prawnej

Przypominamy, iż z dniem 1 listopada 2014 r. Komisja Zakładowa NSZZ „Solidarność” O/ZG „Polkowice-Sieroszowice” wspólnie z SYGNA Konsorcjum Kancelarii Prawnych uruchomiła program „OPIEKA PRAWNA” dla wszystkich członków „Solidarności”.

Szczegóły programu znajdziecie na naszej stronie internetowej www.solidarnoscps.pl w zakładce „opieka prawna”. Zachęcamy wszystkich członków związku do osobistego odbioru kart wraz z dowodem osobistym w biurze związku na szybie SW-1.

Manipulanci

Od momentu przejścia rządów przez PO i PSL w Polsce mamy ciągły kryzys. Przynajmniej takie przekonanie nam permanentnie w naszą świadomość wtaczają. Brakuje pieniędzy na służbę zdrowia, okradli nas z

odkładanych pieniędzy na OFE, rozgrabili i zrujnowali polskie zakłady i przedsiębiorstwa, doprowadzili do ruiny polskie rolnictwo i do tego podwyższają przeróżne podatki. Można wyliczać w nieskończoność – absurdów przybywa z każdym dniem – jak krok po kroku doprowadzają polskiego robotnika i rolnika do żebractwa.

Jedyna grupa, która od ośmiu lat ma się bardzo dobrze w naszym kraju i nie widać tam żadnych oznak recesji to prezydent, posłowie koalicji i rząd: premier, ministrowie oraz tabuny urzędników i doradców. Mimo to i tak w niecałe pięć lat oprócz przypinania orderów niczego porządnego gamonia nie potrafili nauczyć. Spójrzmy obok siebie jaka ogromna wysokopłatna armia wszelkiej maści urzędników pracuje na szczelbu centralnym i samorządowym. Urzędnicy, dyrektorzy departamentów, prezesi spółek – to zaledwie czubek góry lodowej, a raczej początek strumienia publicznych, czyli zdaniem tego rządu niczych pieniędzy. Rząd oszczędza na obywatelach w każdej sprawie – zlikwidowali nawet ulgę internetową. Jednocześnie ten sam rząd pamięta o sobie i nie ogranicza w tym względzie wydatków. Wystarczy wspomnieć o słynnych obiadkach wartych tysiące złotych każdy. Jak pokazują wyniki wyborów ta grupa zapleczka politycznego dla obecnie rządzących, nie zastanawia się czy uczestniczyć w wyborach. Tam panuje ścisła dyscyplina jak w karnej jednostce wojskowej, oni potrafią się na ten jeden wyborczy dzień zmobilizować, idą całymi rodzinami, bo doskonale wiedzą, że przez kolejną kadencję rządzenia przez ten oligarchiczny układ, im żaden kryzys nie będzie straszny.

Widać wyraźnie już teraz, na początku kampanii prezydenckiej, jak zaciekle bronią swojej ogromnej strefy wpływów i kasy, która szerokim strumieniem uzupełnia ich prywatne konta. Oni oddają głos czy to w wyborach prezydenckich, czy parlamentarnych bez zastanawiania się i bez względu np. na kompromitujący sposób zachowania się Komorowskiego. Nieważne ile razy jeszcze ośmieszysz w prostacki sposób siebie i urząd jaki piastuje. Oni będą go wybierali. Również kołesi z PO i PSL, ponieważ mają dużo do stracenia. I wiedzą dokładnie, że jak długo ten oligarchiczny układ biznesowo-polityczny będzie trwał, to im gwarantuje ochronę i napływ gotówki. Często ludzie mnie pytają co my biedne robaczki, manipulowane i okradane możemy zrobić. Przede wszystkim zacząć rozsądnie myśleć i działać, mobilizować jeden drugiego i w nadchodzących wyborach prezydenckich i parlamentarnych za pomocą kartki wyborczej puścić cały ten oligarchiczny majdan z Bronkiem na czele w odstawkę. I nie dajmy się dalej ogłupiać, że jak kto inny niż PO i PSL wygra wybory to będzie wojna. Ona już prawie od ośmiu lat trwa tylko my tego nie chcemy dostrzec i zrozumieć jak nami zmanipulowali, że my biedacy kłócimy i bijemy się między sobą, a oni szyderczo się uśmiechają kręcąc kolejne interesy. Czy tego chcemy na kolejne lata? Czas ochłonąć i podjąć w tym roku dwie przemyślane decyzje.

Zatroskany

Porady prawne w ZG „Lubin”

Komisja Międzyzakładowa NSZZ „Solidarność” O/ZG „Lubin” dla wszystkich swoich członków Związku nieodpłatnie oferuje usługę prawną z zakresu prawa pracy oraz cywilno-karnego. Dyżury prawnika będą odbywały się w pierwszy i ostatni poniedziałek każdego miesiąca. Wszyscy chętni do skorzystania z porady prawnej powinni przed terminem wizyty prawnika zapisać się telefonicznie na listę pod numerem telefonu (76) 748 26 05 lub (76) 748 55 63. Porady prawne udzielane będą od godz. 12.00 do 14.30.

Informacje „Solidarności”

Terminowe umowy zostaną ograniczone

To efekt działania NSZZ „Solidarność”. Maksymalny czas trwania umów terminowych nie będzie mógł przekroczyć 36 miesięcy, a okresy wypowiedzenia zostaną zrównane. Stały Komitet Rady Ministrów zaakceptował zmiany w Kodeksie pracy przedstawione przez Ministerstwo Pracy i Polityki Społecznej. Czas obowiązywania umów terminowych o pracę,

włączając trzymiesięczny okres próbny, będzie wynosił maksymalnie 36 miesięcy. Według obecnie obowiązujących przepisów, po dwóch umowach terminowych trzecia musi być podpisana na czas nieograniczony. Luka w przepisach pozwalała na przeciąganie tego okresu w nieskończoność, np. gdy między drugą a trzecią umową miała miejsce miesięczna przerwa w zatrudnieniu. W listopadzie 2014 r. prezydium KK pozytywnie oceniło cel proponowanych przez MPiPS zmian, jednak liderzy związkowi uważają, że łączny okres terminowej umowy o pracę z wliczonym czasem próbnym powinien być krótszy niż wynika z propozycji ministerstwa i nie powinien przekraczać 24 miesięcy. - *To wszystko to nic innego jak efekt skargi NSZZ „Solidarność” złożonej do Komisji Europejskiej, która uznała nasze zarzuty i nakazała Polsce zmiany – z zadowoleniem komentuje decyzję komitetu Piotr Duda, przewodniczący KK. - Jeśli nowe prawo wejdzie w życie, będzie to duży krok w naprawianiu polskiego rynku pracy, na którym w stosowaniu umów na czas określony jesteśmy europejskim liderem – dodaje.* Obecnie w Polsce aż 27 proc. pracowników zatrudnionych jest w ten sposób. To niemal dwa razy więcej niż średnia unijna, która wynosi 14,2 proc.

Rośnie liczba umów „śmieciowych”

Firmy zamiast podpisywać umowy o pracę, zawierają z pracownikami kontrakty cywilnoprawne, alarmuje „Dziennik Gazeta Prawna” powołując się na dane Państwowej Inspekcji Pracy. Nie boją się procesów ani wysokich kar. - *Z danych PIP wynika, że 40 proc. umów zleceń i 60 proc. umów o dzieło powinno być umowami o pracę – mówi Piotr Duda, przewodniczący KK - To jest patologia i to wykorzystują pracodawcy! W zeszłym roku inspekcja skontrolowała 52 tys. umów cywilnoprawnych. 15 proc. z nich powinno być umowami o pracę. W stosunku do 2013 roku o 11 proc. wzrosła ilość wykrytych przez inspektorów przypadków łamania zakazu zawierania umów cywilnoprawnych w warunkach właściwych dla stosunku pracy. Problem dotyczy m.in. agencji ochrony osób i mienia oraz placówek handlowych, także tych wielkopowierzchniowych. W tych sektorach gospodarki notuje się systematyczny wzrost liczby skarg dotyczących podstawy zatrudnienia. - Należałoby zwiększyć uprawnienia Państwowej Inspekcji Pracy, która nie ma obecnie prawa do wiążącego ustalenia czy umowa cywilna zastępuje etat - komentuje Marcin Zieleński, ekspert KK. Komisja Kodyfikacyjna Prawa Pracy przedstawiła jakiś czas temu propozycję, by osoby świadczące pracę na podstawie umów cywilnoprawnych objąć niektórymi przepisami kodeksu pracy, w tym dotyczącymi wycieczki i norm czasu. Według Głównego Inspektora Pracy ten pomysł jest wart rozważenia. PIP od dawna stara się by domniemanie istnienia stosunku pracy (każdy, kto pracuje w miejscu i czasie wyznaczonym przez pracodawcę, wykonuje jego polecenia, bez względu na nazwę posiadanej umowy zatrudniony jako pracownik) trafiło do Kodeksu pracy, ponieważ dzisiaj sądy, gdy inspektorzy wnoszą powództwa o ustalenie stosunku pracy, stoją na gruncie zasady swobody umów i równości stron. „Solidarność” od lat prowadzi kampanię przeciwko tzw. umowom śmieciowym, z których największa „Syf = Syzyf. Nie chcę zaczynać od nowa” przeprowadzona została jesienią 2012 r. Efektem działań Związku jest wprowadzenie obowiązku odprowadzania składek od umów - zleceń. Od stycznia 2016 r. osobom zatrudnionym na umowy zlecenia będą potrącane składki na ZUS, naliczane tylko do poziomu minimalnego wynagrodzenia.*

Rodzice nie będą decydować - Sejm odrzucił projekt

Kolejny projekt obywatelski został dzisiaj odrzucony w Sejmie. Posłowie koalicji rządowej odrzucili projekt nowelizacji ustawy o systemie oświaty dotyczący zniesienia obowiązku szkolnego dla sześciolatków. Oznacza to, że rodzice nie będą mogli sami zdecydować, w jakim wieku posłać swoje dziecko do szkoły. Projekt przygotowany przez Stowarzyszenie Rzecznik Praw Rodziców zakładał powrót do zasady, że to rodzice decydują o wieku rozpoczęcia przez dziecko nauki oraz likwidację obowiązku przedszkolnego dla pięciolatków. Podpisało się pod nim ok. 300 tys. obywateli. O odrzuceniu dokumentu wnioskowała PO. „Za” głosowało 233 posłów, 192 było przeciw, 6 wstrzymało się od głosu. - *To kolejny przykład arogancji władzy, która wie lepiej, nie słucha swoich obywateli – mówi Piotr Duda, szef NSZZ „Solidarność” i dodaje - Zbliżają się wybory i trzeba polityków rozliczać z tych decyzji. „Solidarność” rozlicza posłów z ich aktywności w Sejmie i Senacie. Na stronie www.sprawdzampolityka.pl można prześledzić aktywność posłów i senatorów w poszczególnych głosowaniach. Dzięki temu wyborcy będą mogli świadomie podejmować decyzje dotyczące kandydatów ze swoich okręgów wyborczych.*

Wkrótce również wyniki tego głosowania pojawią się na stronie.

Bezrobocie zabija starsze osoby

Fala samobójstw bije rekordy. Osoby mające ponad 55 lat nie mogą sobie poradzić z problemem utraty środków do życia, podaje „Dziennik Gazeta Prawna”. W 2014 roku samobójstw popełniło 6165 osób, wynika z danych policji. To rekordowy wynik od 1999 r., czyli od momentu, kiedy dane zaczęto upubliczniać. Ze statystyk wynika, że życie zabierają sobie najczęściej osoby po 55. roku życia oraz nastolatki. Najbardziej niepokojący jest ten trend u starszych osób, bo według danych policji, liczba zgonów w grupie wiekowej 55-64 lata niepokojąco wzrasta. W 2002 roku policja odnotowała 681 takich przypadków, a w 2014 r. ok. 1300. Z analiz „DGP” wynika, że wzrost pokrywa się z rosnącym bezrobociem w tej grupie wiekowej. Statystyki Eurostatu zdają się analizy potwierdzać, według badań Polska znalazła się wśród sześciu unijnych państw z najwyższym odsetkiem samobójstw w grupie 55 plus. Oprócz braku stałych środków do życia, przyczyną zabierania sobie życia jest m.in. przewlekła choroba, zawód miłośny, nieporozumienia rodzinne oraz choroba psychiczna.

Honorowi Dawcy Krwi w O/ZG „Polkowice-Sieroszowice” zapraszają do udziału w akcji pomocy potrzebującym

Wielkanocna Zbiórka Żywności

Klub Honorowych Dawców Krwi Polskiego Czerwonego Krzyża „Kropla Życia” w Oddziale Zakłady Górnicze „Polkowice-Sieroszowice” zachęca wszystkich członków „Solidarności” i pracowników Oddziału do wzięcia udziału w Wielkanocnej Zbiorce Żywności. „Jajkiem Wielkanocnym” można podzielić się z najbardziej potrzebującymi zostawiając kartkę na żywność u swojej Planistki. Akcja trwa do 30 marca. Klub HDK jeszcze przed Świętami Wielkanocnymi przekaże potrzebującym żywność, żeby mogli godnie i radośnie świętować.

Podziel się posiłkiem

Organizacja Zakładowa NSZZ „Solidarność” w Przedsiębiorstwie Budowy Kopalń PeBeKa S.A. w Lubinie ogłasza „**ŚWIĄTECZNĄ AKCJĘ CHARYTATYWNĄ**”.

Zanim się obejrzymy nadejdą Święta Wielkanocne i zasiądziemy do stołu w poczuciu dobrze spełnionego obowiązku, że dzięki naszej ofiarności inni też świętują. Pomysłodawcą przyłączenia się do akcji realizowanych przez organizację NSZZ „Solidarność” oddziałów KGHM, jest nasz kolega z KRG SG – Marcin Zawada. W związku z powyższym Komisja Zakładowa NSZZ „Solidarność” Przedsiębiorstwa Budowy Kopalń PeBeKa S.A. w Lubinie **APELUJE** do członków i sympatyków Solidarności – do wszystkich ludzi dobrej woli – o przekazywanie w ramach akcji charytatywnej bonów na posiłki profilaktyczne. Bony zostaną zamienione na żywność, z której przed Świętami Wielkanocnymi zostaną zrobione paczki żywnościowe i przekazane najuboższym rodzinom z życzeniami świątecznymi od górników.

Wszystkie osoby dobrej woli, chcące wesprzeć tak szlachetną akcję charytatywną, mogą przekazać swoje bony żywnościowe w siedzibie Komisji Zakładowej w budynku D-26 pok. 110 – najpóźniej do 31 marca 2015 r. – lub do naszych przedstawicieli na rejonie. **Organizatorzy akcji z góry dziękują za wrażliwość i otwarte serce na potrzeby ludzi najbardziej potrzebujących!**